Opłacono ryczałtem.

Nr. 5. Kraków, Maj. Rok IX.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków, Pl. Marjacki 2. Telef. 2702.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla Stowarz. zwiazkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Młodzież katolicka wobec rocznicy „Rerum novarum".

W połowie maja będą katolickie organizacje robotników całego świata święciły uroczystemi obchodami 36-tą rocznicę wydania pisma Papieża Leona XIII. znanego pod nazwą „encykliki Rerum novarum".

Od tych bowiem łacińskich słów zaczyna się dokument Papieski, ogłoszony w dniu 15 maja 1891 r., który Leonowi XIII. zyskał najgłębszy szacunek uczonych, miłość rzesz robotniczych wszystkich krajów i zaszczytny tytuł „Papieża robotników".

Encyklika „Rerum novarum" traktuje o nędzy i wyzysku robotników. Stwierdza na wstępie, że „garstka bogaczów nałożyła jarzmo prawie niewolnicze stanowi pracującemu". A następnie daje odpowiedź na pytanie: **jak można ulżyć nędzy robotniczej?**

Odpowiadając na to pytanie, odrzuca naprzód Leon XIII. socjalizm, który tak gorliwie zabiega o pozyskanie mas robotniczych. Odrzuca go, bo — jak stwierdza — socjalizm zwalcza religję, — podrywa rodzinę swojem żądaniem rozwodów, — bo wreszcie, obalić chce własność prywatną, a wprowadzić wspólną, gdy podstawą dobrobytu narodów jest bogactwo poszczególnych obywateli, jest własność prywatna.

W drugiej zaś części swojego pisma kreśli Leon XIII plan własnego załatwienia kwestji robotniczej. Ma się na nie składać działalność trzech czynników: Kościoła, państwa i samych robotników.

Kościół będzie wychowywał sprawiedliwych pracodawców, którzy nie będą wyzyskiwali pracy, — i robotników uczciwych, którzy swoje obowiązki wypełniać będą wiernie i sumiennie!

Państwo winno otoczyć szczególną opieką robotników i tę opiekę rozwijać przy pomocy odpowiednich ustaw ochronnych, jak w sprawie długości dnia pracy, opieki nad matką i dzieckiem, święcenia niedzieli i świąt, umów o pracę i t. d.

Robotnicy wreszcie winni się łączyć w związki zawodowe, oparte o katolicką moralność i przy pomocy tych organizacyj bronić swoich praw przy pracy.

Tak w zarysie ogólnym wygląda wiekopomna encyklika Leona XIII. I iszę: „wiekopomna“ — bo. choć od jej wydania upłynęło 36 lat, nic nie straciła na swej wartości. I nie straci jej. choć i 100 lat i parę wieków upłynie.

W niej jest prawdziwa mądrość i jedynie słuszne rozwiązanie trudności obecnych.

Można powiedzieć, że wszystkie państwa weszły na drogę wskazaną przez Leona XIII. Poza Rosją, gdzie socjalizm hula w tej chwili pod nazwą bolszewizmu, żadne z państw nie wprowadza u siebie urządzeń socjalistycznych. I bronią się przed niemi! Wszyscy widzą, że socjalizm, to — zguba, otchłań nędzy, koniec cywilizacji, moralności!

U nas w Polsce kierunek chrześcijańsko-społeczny, narysowany w encyklice Leona XIII., jest jeszcze słaby. Dlatego tylu robotników tkwi w socjaliźmie, zagrażającym ich moralności, ich religji i nawet ich dobrobytowi. Rozwinie się jednak i wzmocni, jeśli nasza młodzież robotnicza stanie pod jego sztandarami.

Wielu z naszych druhów pracuje po warsztatach i fabrykach! Potrzebuje opieki i obrony! Niech wiedzą, że obronę mogą mieć w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, które się od Leona XIII. wywodzą!

Wielu młodocianych robotników należy wprost do socjalistycznych związków zawodowych. Winni wiedzieć, że socjalizm toczy nieubłaganą walkę z religją, z katolicyzmem. Marks, twórca socjalizmu, mawiał:

„religja jest opjum (trucizną) dla ludu“.

Dla katolika niema miejsca w socjaliźmie. Jeśli chce bronić swoich praw w życiu zarobkowem, może należeć tylko do takich związków zawodowych, które prócz opieki zawodowej zapewniają mu także ochronę jego religji. Takiemi zaś są na naszym terenie tylko Chrześcijańskie Związki Zawodowe.

W ruchu katolickim młodzieży winien powstać żywy prąd społeczny w duchu Leona XIII. Taki, jaki już gdzieindziej istnieje.

Właśnie w tych dniach odbywał się we Francji doroczny kongres francuskiej organizacji katolickiej młodzieży (t. zw. A. C. J. F.). Przedmiotem jego obrad była tylko sprawa młodzieży robotniczej. W rezultacie obrad przyjęto uchwałę, by wszystkie stowarzyszenia zaznajomiły swoich członków z encykliką Leona XIII „Rerum novarum“ i by w tym roku urządzały uroczyste obchody z tej okazji.

To, co francuska młodzież katolicka zrobiła, stać się winno i u nas. Nie możemy wydać robotników na łup żydowskiego, antykatolickiego socjalizmu. A jedynym środkiem do tego celu jest,

by nasza młodzież robotnicza jak jeden mąż stanęła do pracy społecznej w duchu wiekopomnej encykliki „Rerum Novarum“.

J. P.

Dział handlowy Związku posiada na składzie podręczniki do wykładów na obchód rocznicy „Rerum novarum“.

Zjazd Księży Patronów Kat. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej
Archidjecezji krakowskiej.

Dnia 21 kwietnia b. r. odbył się w Krakowie w Domu Związkowym przy ul. A. Potockiego l. 11, XI. Zjazd Księży Patronów naszych Stowarzyszeń. W Zjeździe wzięło udział 85 księży, a zaszczycili go Swą obecnością: Książę-Metropolita A. Sapieha i Ks. Biskup-Nominat Dr Stanisław Rospond. Zjazd zagaił Prezes Związku ks. A. Paryś, przewodniczył ks. Patron A. Mroczek z Ciężkowic, sekretarzowali księża Patronowie z Podgórza i Wiśniowej Wojciech Kowalik i Józef Pitorak. Protokół z I. Zjazdu Patronatów z dnia 8 kwietnia 1926 r. odczytał ks. Józef Tomera, poczem złożył sprawozdanie z rozwoju Związku i stanu Stowarzyszeń w roku 1926, nad czem rozwinęła się długa i wyczerpująca dyskusja. Księża Patronowie rzucili szereg myśli i praktycznych uwag, które wprowadzone w życie posuną w roku 1927 całą pracę naprzód.

Na Zjeździe wygłoszone zostały referaty p. t. „Rekolekcje zamknięte i ich wpływ na życie religijne młodzieży", oraz „Wychowanie zawodowe i społeczne w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej". — Referat pierwszy wygłosił Ks. Józef Bok T. J., Rektor Domu rekolekcyjnego w Dziedzicach, drugi referat wygłosił Ks. Red. Jan Piwowarczyk.

Z pośród rezolucyj tam powziętych dotyczą nas, druhów, następujące:

1) Zjazd stwierdza niesłychaną doniosłość rekolekcyj zamkniętych dla naszej młodzieży i poleca urządzanie co roku rekolekcyj ogólnych dla wszystkich druhów, a dla przedstawicieli Stowarzyszeń rekolekcyj zamkniętych.

2) Stowarzyszenia powinny przygotować swych członków do życia gospodarczo-społecznego i przestrzegać ich przed grożącymi niebezpieczeństwami.

3) Stowarzyszeniom, skupiającym młodzież wiejską, Zjazd poleca stałe pouczanie jej o nowych metodach pracy w rolnictwie, zajęcie się przemysłem domowym, względnie ludowym i kształcenie w niej ducha spółdzielczości.

Praca społeczna w Stowarzyszeniach młodzieży miejskiej winna obejmować: a) przygotowanie młodzieży do jej zawodu przez odpowiednią akcję pouczającą; b) uświadomienie o współczesnych prądach społecznych i katolickich zasad życia społecznego; c) ochronę członków Stowarzyszeń w ich zawodowem życiu.

4) Dla wzmożenia akcji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w Stowarzyszeniach poleca się Wydziałowi Głównemu Związku zjednanie fachowego instruktora związkowego.

Na wycieczkę do Krakowa!

Ks. Patron Stowarzyszenia z Czarnego Dunajca zawiadomił Sekretarjat jeneralny Związku, że Stowarzyszenie pragnie wybrać się do Krakowa i prosił o ułatwienie druhom pomieszczenia i t. d. W odpowiedzi donosimy, że Związek uczyni to bardzo chętnie. Zapewni kwatery, wyszuka przewodnika po Krakowie i ułatwi zwiedzenie salin wielickich. Jesteśmy prze-

konani, że wiele innych Stowarzyszeń nosi się z tym samym zamiarem. Dzisiaj też podajemy Zarządom Stowarzyszeń następujący projekt pod rozwagę:

Dnia 29 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie Zjazd Delegatów naszego Związku. Byłoby rzeczą bardzo pożyteczną dla Delegatów, by się zatrzymali w Krakowie na 30 czerwca, zwiedziliby zabytki Krakowa i saliny wielickie. Na ten dzień mogłyby przyjechać także wycieczki całych Stowarzyszeń. O zniżki kolejowe postara się Związek tak, jak to miało miejsce ubiegłego roku. Koszta noclegu, przewodnika po Krakowie, wstępów do muzeum, wyjazdu do Wieliczki, zjazdu do salin wynosić będą około 4 zł. od osoby, może nawet mniej. Namyślcie się, zacznijcie oszczędzać przez dwa miesiące, by sumę potrzebną zebrać i donieście najpóźniej do 15 czerwca b. r., czy Stowarzyszenie wasze urządzi wycieczkę, w jakiej liczbie i czy delegaci wasi zostaną na drugi dzień w Krakowie, celem zwiedzenia jego pamiątek.

Kurs abstynencki w Krakowie.

W Zielone Święta, t. j. w dniach 5 — 6 czerwca b. r. odbędzie się w Krakowie dwudniowy Kurs abstynencki dla delegatów Zarządów Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Kurs ma na celu przygotowanie pracowników związkowych do zakładania i prowadzenia Kółek Abstynenckich w łonie swych Stowarzyszeń.

Wykładać będą wybitni działacze społeczni z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa. W czasie Kursu zwiedzanie zabytków miasta i wycieczka propagandowa.

Uczestnicy Kursu otrzymają 66 procentową zniżkę kolejową w drodze powrotnej, zapewnienie noclegu i całkowitego utrzymania na miejscu, za opłatą **2 złote dziennie.** Dla ułatwienia udziału delegatom w Kursie, nie wykluczone są daleko idące ulgi.

Po przyjeździe do Krakowa udadzą się Kursiści wprost na ul. Skarbową, gdzie otrzymają szczegółowy program Kursu i wszystkie szczegółowe informacje. Po informacje w sprawie Kursu zwracać się należy pod adresem: Tadeusz Otpiński, sekretarz Centrali abstynenckiej, Kraków, ul. Skarbowa 2. Tam też należy zgłaszać kandydatów najpóźniej do 22 b. m.

Co dają i czego uczą ćwiczenia fizyczne.

Najczęściej i najwięcej mówimy o tem, co nam przyjemność czy osobistą korzyść przynosi. Jest w naszem życiu coś, co nam młodym przyjemność, zadowolenie i korzyści przynosi, o czem codziennie piszą gazety, czem wszyscy się dzisiaj interesują, o czem wszyscy mówią.

To ruch, to ćwiczenia, to troska o nasze zdrowie i siły naszego ciała, to zagadnienie wychowania fizycznego.

Ćwiczenia fizyczne, które nie są niczem innem, jeno wykonaną pracą, jeno pewnego rodzaju trudem, rozpadają się na takie mniejwięcej działy:

1) Gimnastyka (system szwedzki, niemiecki i japoński).
2) Gry i zabawy ruchowe.
3) Sporty i lekka atletyka.

Gimnastyka szwedzka, ta najłatwiejsza w swem wykonaniu i najlepsza w swych skutkach, daje organizmowi harmonijność i należytą proporcję w budowie ciała i przyczynia się do należytego działania naszych organów. Jestto zatem najkorzystniejsza gimnastyka, bo oprócz pięknej postawy, pięknej budowy ciała, daje zdrowe płuca, zdrowe serce, odświeża umysł, ćwiczy nerwy, reguluje obieg krwi i wydatnie pomaga naszym narządom trawienia. W pełnej lekcji gimnastyki szwedzkiej każdy mięsień i każdy nerw jest pośrednio czy bezpośrednio czynnym. Ćwiczenia gimnastyki szwedzkiej dają się wykonywać gromadnie, czyli społecznie, zatem gimnastyka szwedzka jest zarazem nauką społecznych czynów i społecznego życia.

Gimnastyka niemiecka daje dużo odwagi, przytomności umysłu i szybkiej decyzji. Chociaż przez nadmierne używanie jej (ćwiczenia na drążku, poręczach kółkach, koniu, krążniku i t. d.) czasem zaszkodzi zdrowiu, to jednak lubianą jest, bo wyrabia mięśnie rąk i barków i jako popisowa przyniesi poklask.

Jak gimnastyka szwedzka daje zdrowie i uczy czynów gromadzkich, społecznych, a więc społecznego życia, to gimnastyka niemiecka daje siły i uczy naśladować przodownika, a gimnastyka japońska daje ogromną szybkość i błyskawiczność ruchów, oraz uczy cierpieć i w milczeniu znosić bolesne ciosy, uczy poprzestawać na małem i stosować zasadę, że po to jemy byśmy żyli, a nie po to żyjemy byśmy jedli. (Wytrwałość wojsk japońskich w wojnie rosyjsko-japońskiej).

Wszystkie te systemy gimnastyki uczą karności, tak bardzo naszemu narodowemu usposobieniu potrzebnej i koniecznej w naszem życiu publicznem.

Zastosowanie tych ćwiczeń i zastosowanie zasad hygjeny, to zapewnienie sobie długiego i zdrowego życia przy pełnej radości i zadowoleniu.

Gry i zabawy ruchowe, jeśli są dobrze zorganizowane, stają się czemś najbardziej lubianem i niezastąpionem żadną inną uciechą, żadną inną rozrywką. Młodzież, której się poda dobrze zorganizowane zabawy, nie chce ich opuścić, jakby była bezsilną wobec tej zbawiennej, zbożnej i zdrowej przynęty. Znam wypadki, że mijało zmęczenie, że zapominało się o nim, gdy zabawę lub łatwą grę ruchową rozpoczęto, że innym razem zapadający mrok nie potrafił przerwać zabaw i gier ruchowych, że zadowolono się księżycem. Gra ruchowa, gdzie jeden występuje naprzeciw drugiemu, lub jedna drużyna naprzeciw drużyny innej czy to o pierwsze miejsce, czy o pierwszą nagrodę, to nic innego, jeno w małym zakresie nauka walki o byt czy to jednostki czy grupy, nauka, która w rezultacie ostatnim przygotowuje młodzież do obywatelskiego życia, gdzie trzeba często ustąpić i sobie wiele odmówić, aby całość wypadła dobrze i imponująco.

Sporty zdrowe (bo są i niezdrowe) i lekka atletyka, są tym zbawiennym i błogosławionym zapałem, który jest właściwością zdrowej części młodzieży. Zapał ten objawia się w ten sposób, że ktoś umiłowawszy jakiś sport czy lekką atletykę, oddaje im każdą wolną chwilą i każdy pozostały grosz, gdy inna część młodzieży traci czas i pieniądze na pijatyce, kartach czy rozpuście. W poniedziałek rano wypoczęty — idzie do zajęć i cały tydzień ma o czem opowiadać, jak rzucał, jak biegał, jak skakał i jak grał w piłkę. Butów nie psuł, bo ćwiczył boso, ubrania nie zniszczył, bo klub jego ma już swoje stroje sportowe, ale zato nabawił się naprawdę do syta i nacieszył, gdy jego drużyna wygrała lub nasnuł planów, gdy przegrała.

Wszystko to czynił z radością ogromną, z tą radością naturalną i niekłamaną, a nie nabytą dzięki alkoholowi. Ciężko zapracowany decymetr w rzucie, dziesiąta sekundy w biegu, te zwycięstwa w tennisie, piłce, te przygody i wrażenia z wycieczek, podróży pieszych czy jezdnych, to wszystko to jest tak miłe, że nie odciągną młodzieńca od tego ani najbardziej sensacyjne programy kinowe, ani najbardziej pikantne występy w kabaretach, ni z przebogatym programem urządzane dancingi. I spróbujmy powiedzieć o przyszłości tego chłopca, co bawił się na błoniach, a o przyszłości tego chłopca, co całe święto, czy niedzielę, czy wreszcie cały wolny wieczór obijał się po kinach czy karczmach, lub zbijał bąki z innymi urwiszami, któremu z nich możemy wróżyć radość, zdrowie, zapewnienie w życiu powodzenia i zupełnego zadowolenia?

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jeno nie stać w tyle za innemi organizacjami. Gimnastykujmy się zatem, bawmy się zdrowo, urządzajmy rozgrywki sportowe i uprawiajmy lekką atletykę. Sobie zapewnimy zdrowie i zadowolenie, a Bogu i Ojczyźnie ofiarujemy swe siły, swe zdrowie i nasze karne szeregi, potrzebne, gdy przyjdzie bronić świętej naszej wiary lub granic choć znękanej i biednej, jednak ukochanej Ojczyzny.

E. Krymski.

Z życia Stowarzyszeń.

Sprawozdanie z życia Stow. w Podgórzu.

Stow. podgórskie przechodziło w r. 1926 ciężkie chwile z powodu agitacji różnych obcych żywiołów wrogich nam, dążących do częściowego rozbicia Stow. Z walk tych dzięki energji ówczesnego Patrona ks. W. Długosza i przezacnego Proboszcza ks. Kanonika J. Niemczyńskiego, wyszło zwycięsko. Członków z początkiem roku było 80, w ciągu roku doszła ta liczba do 126, w końcu spadła jednak do 70, lecz chętnych i ochoczych do każdej pracy. Praca szła w kilku kierunkach: religijnym, narodowym, oświatowym i sportowo-wycieczkowym. Pod względem religijnym Stowarzyszenie urządziło w marcu wspólne rekolekcje, zakończonych wspólną Spowiedzią i Komunją św.; Adorację Najśw. Sakramentu w W. Piątek pon. i W. Sobotę. Triduum uroczyste ku czci św. Stanisława Kostki, zakończone Spowiedzią i Komunją św. w dniu święta Młodzieży, a popołudniu w ten dzień urządzono Uroczysty Wieczorek, na który zaproszono wszystkie szkoły tak dzienne jak i wieczorowe. Ponadto przez delegatów brało Stow. udział w Komitecie przyjęcia uczestników Kongresu Franciszkańskiego i w Zjeździe katolickim diecezji krakowskiej.

W kierunku uświadomienia narodowego pracowało Stow. przez urządzenia uroczystych wieczorów w rocznicę powstań styczniowego i listopadowego, wieczorku ku czci Tadeusza Kościuszki i uroczystego poranku w dniu 3-go maja z okolicznościowym referatem i wyświetleniem filmu. Uroczystości 3-majowe w Warszawie, oraz szereg wykładów z dziedziny etnograficznej i topograficznej ziem polskich, o obowiązkach obywateli i t. p.

Sala Stow. otwartą była codziennie od godz. 6 do 10 wieczór. Wypełniali ją druhowie tak, że stale musieliśmy wypożyczać jeszcze 3 sale w szkole, chcąc prace w sekcjach intenzywnie kontynuować, a sekcyj tych było w Stowarzyszeniu sześć.

I. Sekcja, to orkiestra, której członkowie zbierali się 3 razy w tygodniu na próby, rozwinęła się wspaniale grając na licznych przedstawieniach, festynach, loterjach, meczach i licznych uroczystościach — z końcem roku praca w niej osłabła.

II. Sekcja, to kółko amatorskie, które pracowała zawsze intenzywnie i pracuje nadal, dostarczając od 8 lat funduszów na potrzeby Stowarzyszenia.

III. Sekcja, to chór, który jednak publicznie nie występował, będąc tylko do pomocy, o ile była potrzeba w przedstawieniach.

IV. Sekcja abstynencka, założona w lutym, licząca 27 członków, pracą jej ograniczyła się na urządzaniu częstych wykładów o skutkach alkoholu z obrazami świetlnymi.

V. Sekcja sportowo-wycieczkowa, pracując jednak tylko w sezonie letnim, obejmowała większą część członków z innych sekcyj, przerywających częściowo pracę w lecie. Na jej dobro zapisać należy urządzanie od 4 lat 2-tygodniowej bezpłatnej kolonji wakacyjnej, w tym roku w Zub-suchem koło Zakopanego, wycieczki z orkiestrą na Zlot okręgu lisieckiego w Mnikowie, prowadzenie hufca przysposobienia wojskowego, którego praca w jesieni, z niewiadomych przyczyn przez P. K. U. nie została wznowiona i licznych wycieczek tak pieszych jak i na rowerach w okolice Krakowa.

Ostatnia, VI-ta sekcja, powstała w marcu, sekcja kinowa, pracująca w początku bez zysków, w jesieni jednak ciężar utrzymania Stow. przeszedł zupełnie na nią. Energicznym kierownikiem jej jest były pierwszy prezes naszego Stow. dh. Mieczysław Kloc, który po długim pobycie we Lwowie, powrócił na stałe do Krakowa, oraz niezmordowany i oddany naszemu Stowarzyszeniu druh Marjan Sołtys, prawa ręka Ks. Patrona.

Na dobro organizacji zapisać należy także urządzenie 2-ch śniadań wspólnych po Komunji św., opłatka, urządzenie festynu na pokrycie Kolonji, który nam się, nawiasem mówiąc, bajecznie udał, przynosząc w rezultacie wysoki zysk, oraz zbiórki ulicznej w Podgórzu.

Wydział odbył w 1926 r. 50 posiedzeń, załatwiając mnóstwo spraw. Pomimo ogromu pracy nie zaniedbano i zebrań ogólnych, których odbyło się 45 z referatami i deklamacjami. Deklamacji wygłosili członkowie około 70.

Na zebraniach bywało obecnych 70—90% członków. Obecność na zebraniu kontroluje się przez czytanie spisu członków.

W sierpniu pożegnaliśmy ustępującego Patrona ks. W. Długosza, który wyjechał do Francji. Na jego miejsce został mianowany Patronem ks. Wojciech Kowalik, który równie dzielnie i energicznie prowadzi Stow. dalej. W grudniu zabraliśmy się do odnowenia sali i dobudowania kancelarji, którą to pracę wykonali sami członkowie. Podkreślić należy przy odnowieniu pracę druhów Kloca M., Gawlika S., K. Buczka, Stępskiego L., Dudy J. i Gawlika A., którzy po całonocnej pracy w Stow. szli rano do pracy zawodowej.

Praca, jak widać ze sprawozdania, pomimo trudności, idzie raźno naprzód, pomaga nam w tem Komitet złożony z kilku pań i panów z ks. Kanonikiem J. Niemczyńskim na czele.

Gotów! **Sołtys Kazimierz,** sekretarz.

Rychwałd koło Zywca.

Zanim przystąpię do przedstawienia działalności Stowarzyszenia, zaznaczam i przypominam jego cele po myśli paragrafów statutu. Jednoczenie młodzieży katol. pod jeden sztandar, chronienie jej przed wrogami Kościoła i Ojczyzny, wyrabianie jej na dobrych synów Kościoła i Ojczyzny.

Zdając sobie sprawę z przyjętych na siebie obowiązków, Stowarzyszenie nasze urządziło szereg zebrań, pogadanek i odczytów na tle religijnym, oświatowym i społecznym, które były bardzo licznie nawiedzane przez druhów i sympatyków. W czasie tym przystąpiono wspólnie do Stołu Pańskiego, brano udział w uroczystościach kościelnych i narodowych, urządzono wspólne zabawy, śpiewy, gry i ćwiczenia wojskowe.

Zebrania odbywały się w sali szkolnej lub Kółka rolniczego, najczęściej w podnajętym przez nas lokalu.

Ogółem było zebrań ogólnych 21, w tem miesięcznych 12, zwykłych 9, posiedzeń wydziału 22. Orkiestra rozwija się bardzo pomyślnie, a to dzięki ks. Patronowi, który prowadzi stale próby. Podczas świąt odegrał zespół amatorski 2 razy „Jasełka", dał 3 przedstawienia, oraz urządził uroczystą wieczornicę „Opłatek". Święto Stanisława Kostki obchodzono b. uroczyście. Obecnie liczy Stowarzyszenie 33 członków, czynnych, t. j. o jednego mniej, niż zeszłego roku.

Praca w Stowarzyszeniu, mimo różnych przszkód, postępuje z każdym dniem naprzód, a wyniki jej mamy tylko do zawdzięczenia ks. Patronowi, który z zaparciem siebie prowadzi nas ku wyżynom, ks. Dziekanowi, który roztacza nad nami opiekę prawdziwie ojcowską i wspomaga nas materjalnie ks. Wicepr., który pomaga owocnie w poczynionych pracach, oraz p. dyr. Jasickiej, Kółku Rolniczemu, dlatego też imieniem Zarządu i druhów składam im na tem miejscu staropolskie „Bóg zapłać" z prośbą o dalszą pomoc.

Gotów! **Jan Biernat**, sekretarz.

Ogłoszenia Związku.

1) Sekretarjat jeneralny Związku prosi wszystkie Stowarzyszenia, zalegające dotychczas z wkładką związkową za rok 1926, by zechciały ją uiścić w najbliższych dniach, licząc 30 groszy od członka za cały rok. Przypomina również, by zechciały wyrównać jak najprędzej długi za pobrane z Działu handlowego książki i materjały pomocnicze do pracy w Stowarzyszeniach.

2) Doroczny Zjazd Delegatów naszego Związku odbędzie się 29 czerwca b. r. § 11. Statutu Związku mówi, że każde Stowarzyszenie ma prawo przysłać na koszt Stowarzyszenia jednego delegata na 50 członków. Zniżki kolejowe zapewnione w drodze powrotnej. Przygotujcie się na Zjazd, wybierzcie delegatów i nadeślijcie pisemnie wnioski do Związku! Dokładny program Zjazdu podamy w czerwcowym numerze „Młodzieży Polskiej".

3) Dział handlowy Związku ma na składzie podręczniki do gimnastyki, gier ruchowych, lekkiej atletyki. Poleca szczególnie książeczkę p. t. „Gry i zabawy dla wojska" w cenie 1 zł., która zawiera bardzo wielki wybór gier, zabaw, które urządzać można na błoniach, wycieczkach bez kosztownych przyrządów gimnastycznych. Książeczka powinna się znaleźć w bibljotece każdego Stowarzyszenia, w rękach każdego naczelnika sportowego.

4) Stowarzyszeniom: Kraków-Podgórze, Kaźmierz, Śródmieście, Mucharz, Kłaj, Kalwarja, Poronin, Bieńczyce przypominamy, że termin dwumiesięczny wypożyczenia bibljoteki już minął. Prosimy bibljotekę odesłać, bo inne Stowarzyszenia na nie niecierpliwie oczekują.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.
CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE